

REKLAMA

Mieszkania
2-3-4 pokojowe
z widokiem na las.
Sprawdź ofertę!
www.pieczewopremium.pl

ATRAKCYJNE CENY
OD 8500 ZŁ/M2

☎ 530 193 192



OSIEDLE PREMIUM



19/1-12
MARI DĄBROWSKIEJ

nr 15 (401) 2025 ISSN 1734-7076

NOWE

życie

06.08 – 20.08.2025

WWW.ZYCIEOLSZTYNA.PL

NAKŁAD 20 000

Olsztyna

KORKUĆ
CZĘŚCI
UŻYWANE
KASACJA
POJAZDÓW

DYWITY, ul. Olsztyńska 14 D
WWW.AUTOCZESCI-KORKUC.PL
KUPIMY KAŻDE AUTO
TEL. /89/ 511 91 00

REKLAMA

LOOMBARD.pl



**SKUP / SPRZEDAŻ
WYCENA**

JAN-CAR

Stacja Demontażu Pojazdów

**KASACJA POJAZDÓW
POMOC DROGOWA
AUTO CZĘŚCI**

☎ 606 284 174

WARKAŁY 19F
KASACJAOLSZTYN.PL



**Szykujecie formę
na wrzesień?**

Czytaj str. 12

O FILM

Zawody dla seniorów powracają do Olsztyna

Czytaj str. 7

Czytaj str. 3

REKLAMA



ZAREKLAMUJ SIĘ

w Nowym Życiu Olsztyna

Zadzwoń – zapytaj **tel. 505 129 273**

RÓŻNORODNOŚĆ hasłem 12. edycji WAMA Film Festival

– Różnorodność to hasło, które przyświecało nam od samego początku, kiedy zakładaliśmy WAMA Film Festival – mówi Anna Wróblewska, dyrektorka artystyczna festiwalu. – Warmia i Mazury to najciekawszy region w Polsce: zróżnicowany pod względem kulturowym, religijnym, społecznym. To region o niezwykłej historii, którą trudno porównać do jakiegokolwiek innej europejskiej krainy. WAMA Film Festival chce być odbiciem tej różnorodności. Zapraszamy do nas już 9 września 2025!

– Różnorodność to dla mnie wielokolorowość i mnogość odcieni jednego koloru, to wielogłos i miejsce na indywidualne głosy każdej i każdego z nas – mówi Marta Karnkowska, dyrektorka organizacyjna festiwalu. – W tej różnorodności jest przestrzeń dla wszystkich – bez wykluczeń, bez uprzedzeń, z ciekawością i szacunkiem dla inności. Na

WAMA Film Festival zawsze oddawaliśmy głos osobom, które prezentowały różne punkty widzenia – od perspektywy szerokiej, obejmującej uniwersalne doświadczenia, po spojrzenie bardzo osobiste i intymne. Pragniemy stworzyć wszystkim uczestniczkom i uczestnikom festiwalu przestrzeń do konfrontacji własnej wizji świata z innymi, czasem nieoczywistymi narracjami. Być może dzięki temu odkryjemy coś nowego i zdamy sobie sprawę, że wcale nie różnimy się tak bardzo od tego, co wydaje się nieznane.

12. WAMA Film Festival odbędzie się między 9 a 13 września 2025 roku w Olsztynie.

Organizatorem WAMA Film Festival jest Instytut KO-SMOPOLIS Fundacja Nauki, Kultury i Edukacji w Olsztynie.

Producentem festiwalu jest Stowarzyszenie FILMFORUM.

www.wamafestival.pl

Kosmopolis.pl



OBO: Ale Sztuka! Nad jeziorem Długim! Ale zwierz!

W ramach cyklu WYRWASY MOK Olsztyn zaprasza na kolejną odsłonę dobrze już znanego cyklu wydarzeń „Ale Sztuka! Nad Długim!”. W tym roku tematem przewodnim będzie dzikość, naturalność i bliskość z naturą. Familijny piknik artystyczny „Ale Sztuka! Nad Długim! Ale ZWIERZ!” rozpocznie się w sobotę 9 sierpnia 2025 o godz. 15:00, tradycyjnie na polanie w sąsiedztwie mostu nad jeziorem Długim. Wydarzenie odbędzie się w ramach projektu realizowanego ze środków finansowych gminy Olsztyn w ramach Olsztyńskiego Budżetu Obywatelskiego.

Podczas sierpniowego sobotniego popołudnia, na polanie, nad olsztyńskim akwenem, każdy uczestnik będzie mógł w atrakcyjny i twórczy sposób spędzić czas, skupiając swoją uwagę na przyrodzie i bliskości z nią. Wielbicielom aktywnego wypoczynku umożliwimy uczestnictwo w warsztatach ruchu pierwotnego i naturalnego, animal flow lub tanecznych. Natomiast fani spokojniejszych atrakcji będą mogli wziąć udział w zajęciach dotyczących ciekawostek o zwierzętach, warsztatach prawidłowego oddychania, poznać pracę ornitologów lub wziąć udział w warsztatach kreatywnych. Finałem wydarzenia będzie

spektakl o tematyce zwierzęcej. Będzie więc bardzo różnorodnie, ponieważ taka właśnie jest natura. OBO: ALE SZTUKA! NAD JEZIOREM DŁUGIM! ALE ZWIERZ! Godz. 15:00 polana przy kładce nad jeziorem Długim. Udział bezpłatny.

MOK Olsztyn



REKLAMA



Supermarket z własną wędzarnią poleca
najlepsze wędliny oraz świeże mięsa z naszego rozbioru

Olsztyn ul. Dorantta 20, os. Tęczowy Las.
Zapraszamy w godzinach 7-21 (nd. 10-18)



Świeżo i tanio!

Życie

Olsztyna

WYDAWCA: Agencja Reklamowo-Wydawnicza
„INNA PERSPEKTYWA” Ilona Lik

redaktor naczelny: Leszek Lik, redakcja@zycieolsztyna.pl;

zespół redakcyjny: Andrzej Zb. Brzozowski, Krzysztof Szymański, Jacek Panas, Ilona Lik

rysunki: Zbigniew Piszczako;

Biuro promocji i reklamy: tel. 505 129 273;

(r) – materiał reklamowy lub powierzony, ar- archiwum redakcji.

Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji powierzonych tekstów.

DTP: Aleksandra Kędzierawska, Druk: Polska Press Sp. z o.o.

www.zycieolsztyna.pl

Nakład 20 000

Zawody dla seniorów powracają do Olsztyna

Ruszyły zapisy na WARMIA MAZURY SENIOR GAMES. Aktywni seniorzy będą rywalizować w pięciu dyscyplinach sportowych. Warto już rezerwować czas – na start i na kibicowanie.

SENIOR GAMES to zawody sportowe organizowane dla osób w wieku 50 lat i starszych. Celem wydarzenia jest promowanie aktywnego stylu życia wśród seniorów, zachęcanie do uprawiania sportu oraz profilaktyka zdrowotna. Wszystkie zmagania sportowe odbędą się na terenie Olsztyna w terminie 19-21 września 2025 roku.

Termin zawodów ogłosił marszałek Marcin Kuchciński i wicemarszałkini Katarzyna Sobiech w towarzystwie współorganizatorów wydarzeń prezydenta Olsztyna Roberta Szewczyka, prorektor Marioli Grzybowskiej-Brzezińskiej z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego i Jerzego Jaroszewskiego, prezesa Stowarzyszenia – Organizacji Środowiskowej AZS Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

– Ogłaszamy wspaniałą wiadomość dla aktywnych seniorów z województwa warmińsko-mazurskiego, ale już wiem, że będziemy mieć gości także spoza regionu – mówi marszałek Marcin Kuchciński. – Zauważamy, że w pokoleniu 50+, a nawet mocno powyżej, rośnie liczba osób aktywnych.



Organizatorzy zawodów od lewej: Jerzy Jaroszewski, prezes Organizacji Środowiskowej AZS, Mariola Grzybowska-Brzezińska, prorektor UWM, marszałek Marcin Kuchciński, wicemarszałkini Katarzyna Sobiech i prezydent Olsztyna Robert Szewczyk

Impreza jest po części kontynuacją poprzednich dwóch edycji wydarzenia, które samorząd województwa zorganizował w latach 2012 i 2014.

– Czasy się zmieniają i wiemy, że formuła imprezy także wymaga odświeżenia – dodaje wicemarszałkini Katarzyna Sobiech. – Pozostajemy w stolicy regionu, bo to Olsztyn i uniwersytet udostępniają wysokiej

klasy obiekty sportowe. Organizacji zmagani seniorów podjęła się Organizacja Środowiskowa AZS Województwa Warmińsko-Mazurskiego we współpracy z polskimi i okręgowymi związkami sportowymi. Zestaw dyscyplin został wyłoniony oddolnie, w porozumieniu ze związkami sportowymi, które najlepiej wiedzą, jakie sporty seniorzy najchętniej uprawiają.

W tegorocznej edycji zawody odbędą się w pięciu dyscyplinach sportowych z zakresu: lekkiej atletyki, tenisa stołowego, pływania, piłki siatkowej i brydża sportowego.

- Cieszę się, że SENIOR GAMES wraca do Olsztyna - mówi prezydent miasta Robert Szewczyk. - Prowadzimy zajęcia dla najmłodszych, ale nie zapominamy o seniorach, bo starość jest przywilejem, a aktywność fizyczna to inwestycja we własne zdrowie. Olsztyn jest przygotowany na przyjęcie gości i organizację rozgrywek.

Swoje obiekty na rozgrywki udostępni także Uniwersytet Warmińsko-Mazurski.

– Organizacja takiej imprezy to dla nas wyzwanie, wyróżnienie i zaszczyt, ale liczę na sukces – mówi dr hab. Mariola Grzybowska-Brzezińska, prorektor UWM. – Mamy przecież na koncie historię dobrej współpracy w różnych przedsięwzięciach, a przestrzeń uniwersytetu to baza działań społecznych, kulturalnych i sportowych nie tylko dla ludzi młodych, także dla dojrzałych, którzy na

co dzień udzielają się w Uniwersyte-
tach Trzeciego Wieku i których wita-
my z otwartymi ramionami.

Organizacji zmagani seniorów podjęła się Organizacja Środowiskowa AZS Województwa Warmińsko-Mazurskiego we współpracy ze związkami sportowymi.

– Aby dobrze przeprowadzić taką imprezę, potrzebne są trzy rzeczy: ludzie, pieniądze i infrastruktura – mówi prof. Jerzy Jaroszewski, prezes Organizacji Środowiskowej AZS. – My skupiamy aktywnych ludzi, pieniądze zapewniają organizatorzy, a infrastruktura z roku na rok jest u nas co raz lepsza.

Warmia Mazury SENIOR GAMES zostało dofinansowane przez samorząd województwa warmińsko-mazurskiego kwotą 250 tys. zł w ramach otwartego konkursu ofert na realizację zadania publicznego.

Na potrzeby organizacji zawodów powstała strona www.seniorgames.com.pl na której zamieszczone zostały wszystkie informacje dla uczestników. Start zapisów rusza 1 sierpnia i potrwa do 13 września.

Słynny podróżnik Dawid Andres w Planecie 11

Jego historia to opowieść o odwadze i spełniających się marzeniach. Spotkanie z kolejnym gościem cyklu „Latem Wybieram Kulturę” już w poniedziałek, 11 sierpnia o godzinie 18.00 w Planecie 11, a będzie nim Dawid Andres, podróżnik, kierowca ciężarówki, znany z serii dokumentalnej „Ciężarówką przez świat”.

Dawid Andres to znany podróżnik i osobowość telewizyjna oraz zawodowy kierowca ciężarowy. Świat zwiedza najczęściej właśnie z perspektywy ciężarówki. Kulisy swoich podróży i tajniki pracy zawodowego kierowcy prezentuje w programach telewizyjnych, które cieszą się ogromną popularnością. Ciężarówką przejechał przez Stany, Australię, Wietnam, Indonezję czy RPA. Amazonię objechał na rowerze. Ta ostatnia wyprawa stała się inspiracją do powstania książki „Rowerem po Amazonce”. Publikacja opowiada historię niezwykle wyprawy dwóch braci – Dawida Andresa i Huberta Kiśńskiego – którzy przemierzili największą rzekę świata właśnie

na... rowerach. Podróż rowerami po Amazonce została nagrodzona Kolosem 2015 w kategorii „Wyczyn Roku”.

Historia podróżnika pokazuje, że rezygnacja z tradycyjnej drogi i odwaga w podróży mogą przynieść nieoczekiwane efekty i stać się inspiracją dla innych.

O bohaterze spotkania:

Dawid Andres – podróżnik, zawodowy kierowca ciężarowy, osobowość telewizyjna, główny bohater programów telewizyjnych „Ciężarówką przez Route 66”, „Ciężarówką przez Wietnam”, „Ciężarówką przez Indonezję”, „Ciężarówką przez Afrykę”, „Dawid Andres z buta”, „Na tropie dzikich zwierząt”, „Ciężarówka

przez RPA”, „Ciężarówką przez Australię”. Razem z bratem objechali Amazonię na rowerach, co opisali w książce „Rowerem po Amazonce”. Na co dzień mieszka w Stanach Zjednoczonych.

Wstęp wolny.

Przypominamy, że Planeta 11 znajduje się w nowej (tymczasowej) lokalizacji w Hali Urania! Zadanie publiczne finansowane jest z budżetu Miasta Olsztyna w ramach Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii na lata 2022-2025.

Partnerem wydarzenia jest Ha-
la Olsztyn Sp. z o.o.

PONIEDZIAŁEK
11.08 | 18:00

LATEM WYBIERAM KULTURĘ



DAWID ANDRÉS

Podróżnik i osobowość telewizyjna; na rowerze przejechał Amazonię, na co dzień pracuje jako kierowca ciężarówki, kulisy swojego zawodu ukazując w programie telewizyjnym "Ciężarówka przez świat"

SPOTKANIE POPROWADZI: ŁUKASZ WIELICZKO

PLANETA 11 i HALA URANIA
 ZAPRASZA: PLANETA 11 | I PIĘTRO
 LOKAL 18 | AL. PIŁSUDSKIEGO 44

MBP.OLSZTYN.PL
HALA.OLSZTYN.EU | PLANETA11.PL






PROJEKT GRAFICZNY PRZEKAZANY DO Drukarni POLSKIE DROGI W Białymostku. Wydrukowano 100 egzemplarzy. Projekt graficzny: POLSKIE DROGI. Wydruk: POLSKIE DROGI. Data druku: 11.08.2023.



Na jednym ze słupów w Olsztynie przeczytałem ogłoszenie. Ktoś szuka osoby, która zna się na segregacji domowych odpadów – szczególnie, jak rozróżnić plastik nadający się do recyklingu oraz jak rozpoznać papier, który należy wrzucić do worka niebieskiego, a który do odpadów zmieszanych. Przeczytałem to i stwierdziłem, że dla mnie to też czarna magia – takie szkolenie rzeczywiście by się przydało. Chyba że po prostu zacznę płacić więcej i produkować tylko odpady zmieszane. Może mój adwersarz, Andrzej, wie, jak poprawnie segregować odpady i do którego worka co powinno trafić. Moim zdaniem – plastik to plastik, a papier to papier.



Nie jestem specjalistą od segregacji śmieci i recyklingu, więc nie będę się tu wymądrzał. Wydaje mi się jednak, że w tej dziedzinie, a mamy z nią styczność każdego dnia, nie ma potrzeby organizowania szkoleń, kursów i seminariów. Informacje na ten temat można znaleźć bez problemu na stronach internetowych Ministerstwa Klimatu i Środowiska, urzędach miast i gmin oraz stronach internetowych instytucji zajmujących się segregacją odpadów i recyklingiem. Zajmuje to, Jacku, zdecydowanie mniej czasu, niż proponowane przez Ciebie specjalistyczne szkolenia. Są też strony internetowe zajmujące się edukacją ekologiczną, zarówno dla dzieci, jak i dorosłych. Bo czym skorupka za młodu...

Zgaduj zgadula

Za moich młodzińskich lat, gdy zbierało się makulaturę, w specjalistycznych zakładach sortowano ją na papier szlachetny i ten, z którego robiono papier toaletowy, wytłaczanki czy inne papierowe uszczelniacze budowlane. W tamtych czasach najważniejsza była zbiórka makulatury, żeby oszczędzać drewno.

Mój adwersarz zaraz pewnie napisze, że temat śmieci poruszaliśmy już wiele razy i że to się robi nudne. Ale moim zdaniem to nieprawda! Owszem, wracamy co jakiś czas do problemu śmieci, ale nigdy nie zastanawialiśmy się szczegółowo, jak rozpoznać, co jest czym. I tak siedząc ostatnio nad śmietnikiem, z którego wyciągałem różne odpady, zastanawiałem się, do jakiego worka je wrzucić. Doszedłem do wniosku, że słuchając tego, co mówią w mediach i co piszą na workach czy ulotkach, wszystko powinno trafić do worka na odpady zmieszane. Jest jednak sposób, by usprawnić tę sytuację. Rozwiązanie jest proste – wystarczy, żeby każdy producent opakowań umieszczał na swoim produkcie widoczną literę informującą, z jakiego rodzaju odpadem mamy do czynienia: czy to papier, plastik do recyklingu czy odpad zmieszany. I po kłopotach! Czy to nie jest genialne w swojej prostocie?

W każdym zużytym opakowaniu czai się jakiś haczyk! Proszę bardzo, Andrzej – gdzie wyrzucić na przykład stare opakowanie po śledziach w oleju? Zaznaczam, że wszystko już wyszło. Albo gazety – przecież druk to farba. A co z kartonami z nadrukami, papierowymi talerzykami czy półmiskami? Można zwariować! W szkołach powinny być lekcje uczące, z czego co

powstaje, czym w rzeczywistości są różne materiały i na co można je przerobić – zamiast wielu niepotrzebnych przedmiotów.

Mój przyjacielu, Andrzej – może Ty masz jakiś genialny pomysł, jak to zrobić? Jeśli tak, to zorganizujemy szkolenia i będziemy uczyć obywateli, jak rozpoznawać odpady, których w domach jest pod dostatkiem.

Jacek Panas

Rys. Zbigniew Piszczako



Wystarczą dobre chęci

Też pamiętam czasy, kiedy zbierało się w szkole makulaturę. Na zasadach współzawodnictwa. Klasa, która zebrała najwięcej, otrzymywała jakąś nagrodę. Uczniowie chodzili nawet po mieszkaniach, liczył się każdy kawałek papieru, może nie tyle wagowo, co wizualnie. Zdarzało się jednak, że na makulaturę trafiały książki i to w dobrym stanie, więc segregacja papieru spełniała tu zdecydowanie swoją rolę. Teraz w szkołach nie zbiera się raczej makulatury, być może traktuje się to jako relikty przeszłości. Szkoda, bo nie tyle chodzi tu o efekt końcowy (a właściwie wagowy), a bardziej o wyrobienie nawyku, który może zapoczątkować w przyszłości.

Krótko mówiąc, odrobiłem, Jacku, za Ciebie (albo dla Ciebie) pracę domową. Wydrukuj i powieś to w widocznym miejscu, chyba, że nauczysz się na pamięć. Zaczniemy od początku. Segregacja i recykling to nie to samo. Chociaż oba pojęcia dotyczą go-

spodarowania odpadami. Recykling, to proces ich przetwarzania, segregacja natomiast zajmuje się dzieleniem śmieci na poszczególne kategorie w celu ich przetworzenia lub utylizacji. W naszym kraju obowiązuje podział na co najmniej pięć frakcji. Artykuły zmieszane, szkło, papier, metale i tworzywa sztuczne oraz bio. Dodatkowo, od 1 stycznia 2025 roku, wprowadzono obowiązek segregacji sześciu frakcji odpadów budowlanych: drewno, metale, szkło, tworzywa sztuczne, gips oraz odpady mineralne (beton, cegła, płytki, materiały ceramiczne, kamienie).

Tak, wiem, problem polega na tym, jakie artykuły zaliczamy do poszczególnych frakcji. No to po kolei. Szkło (pojemnik zielony): butelki, słoiki, szklane opakowania (bez luster, ceramiki, żarówek). Papier (pojemnik niebieski): gazety, czasopisma, kartony, opakowania papierowe (poza tłustymi). Metale i tworzywa sztuczne (pojemnik żółty): puszki, butelki plastikowe, opakowania z tworzyw sztucznych, metalowe puszki (bez odpadów niebezpiecznych). Bioodpady (pojemnik brązowy): odpady kuchenne (resztki warzyw, owoców, obierki), odpady z ogrodów (trawa, liście, gałęzie). Odpady zmieszane (pojemnik czarny): pozostałe odpady, które nie kwalifikują się do żadnej z powyższych frakcji. Ot i cała filozofia.

Na koniec, specjalnie dla Ciebie, bowiem nurtuje Cię pytanie, gdzie można wyrzucać puszki po śledziach? Znalazłem odpowiedź. Do żółtego pojemnika na metale i tworzywa sztuczne. Ważne, aby były puste i opróżnione z resztek zawartości. Nie ma natomiast potrzeby ich mycia. Jak widzisz, Jacku, trochę wysiłku i po kłopotach.

Andrzej Zb. Brzozowski

REKLAMA

TANIEJ Z APLIKACJĄ

POBIERZ APLIKACJĘ

Spółem OLSZTYN

1. Ściągnij aplikację i zaloguj się.

2. Wybierz swój sklep i zacznij korzystać

3. Wszystkie promocje czekają na Ciebie!

• promocje • gazetki
• lista zakupów • paragony
• zbieraj punkty
• odbieraj bony

OLSZTYN | SZCZYTNO | MRĄGOWO | KĘTRZYN | IŁAWA

www.facebook.com/spolemolsztyn www.instagram.com/spolem_olsztyn/

REKLAMA

Projekt łazienki, kuchni i garderoby za 1 grosz

Przy zakupach do projektu za min. 2000 zł. Regulamin dostępny w sklepach i na [leroymerlin.pl](https://www.leroymerlin.pl).

OLSZTYN, ul. Tuwima 25

LEROYMERLIN

Sierpień 2025 w gminie Dywity: coś dla ciała, coś dla ducha

Rower jest wielce okej, rower to jest świat!

Maraton Rowerowy „WARNIJA – Szlakami Warmii” już na stałe rozgościł się w kalendarzu letnich imprez naszego regionu. Ideą wydarzenia jest promocja zdrowego stylu życia, rekreacji, integracji międzypokoleniowej i przyjemności płynącej z jazdy na rowerze po warmińskich szlakach.

Maraton, zorganizowany przez Stowarzyszenie WARNIJA przy współpracy z gminą Dywity, tym razem przyciągnął 525 uczestników z województwa, kraju i zagranicy. Rowerzyści mogli wybrać spośród

pięciu tras o zróżnicowanym charakterze i poziomie trudności, tj.: trzech tras szosowych (60, 100 i 200 km), jednej gravelowej (100 km) oraz biegnącej przez malownicze tereny gminy Dywity trasy rodzinnej

(27 km). W trosce o bezpieczeństwo uczestników na trasach czuwali ratownicy medyczni, a zawodników tras szosowych wyposażono w nadajniki GPS, umożliwiające bieżące śledzenie ich lokalizacji. Na punktach kontrolnych czekały na nich bufety z napojami i przekąskami, a po dotarciu do mety – ciepłe posiłki regeneracyjne. Choć impreza nie ma charakteru wyścigu, każdy z uczestników otrzymuje na mecie medal – jako symbol pokonywania własnych granic i celebracji aktywnego spędzania czasu. Dekoracją zwycięzców zajęła się Agnieszka Sakowska-Hrywniak – wójt gminy Dywity.

Z roku na rok rośnie liczba osób, które pragną odkrywać uroki naszego regionu z perspektywy dwóch kółek. Ostatnia edycja, oprócz mieszkańców województwa



warmińsko-mazurskiego, skusiła również grupy osób z Pomorza Zachodniego, Śląska, a nawet z Litwy, Białorusi i Niemiec. Najwyraźniej warto przebyć kilkaset kilometrów

dla pięknych widoków, dobrej energii, sportowych emocji i poczucia wyjątkowej wspólnoty.

Zdjęcia: Marek Piecek



„Fala ludzkich serc”. Gdy muzyka łączy i porusza

Ledwie opadł kurz po Maratonie Rowerowym WARNIJA, a już tego samego popołudnia w Dywitach ruszyła kolejna flagowa gminna impreza – Święto Warmińskiego Piwowara. Pogoda w tym roku była wyjątkowo łaskawa, wszystko potoczyło się gładko, głośno i smacznie, a znakomita frekwencja utwierdziła organizatorów w przekonaniu, że warto inwestować czas i energię w rozrywkę na wysokim poziomie.

Wstęp na wydarzenie był darmowy – szacuje się, że przez plażę nad jeziorem Dywickim w ciągu kilku godzin przewinęło się blisko pięć tysięcy osób. Uczestnicy zachwalali świetną atmosferę, dobór muzyki, doskonałe piwa i jedzenie oraz szczególne miejsce: amfiteatr z pięknym widokiem na jezioro Dywickie. Organizację wydarzenia wsparli lokalni przedsiębiorcy, w tym sponsor strategiczny kultury i sportu w gminie Dywity – firma Bujalski Sp. z o.o.

Pokazy warzenia piwa, żywność regionalna, turniej gry w kapsle o Mistrzostwo Gminy Dywity, stoiska kolekcjonerskie i rękodzielnicze – tak w dużym skrócie wyglądał program wydarzenia. Znakomitej jakości piwa

wystawiły lokalne browary: Nowomiejski, Mazurski, Mikołajki, Ukiel, Heilsberg, Warmia, Kormoran, Green Head, Browar Miejski Olsztyn. Pyszne jedzenie serwowały m.in. Food Truck Grill&Chill, Bar Dzyndzałek, Ziemiak na drugie, Majjwerr, Food Truck MM Gastro Show, Swojskie Wędliny – Milena Zalewska. Przednie trunki można było nabyć w stoiskach: Zielańska Wioska Blanki (nalewki, syropy), Pasięka Wilka i ZULI Miodosytia Warmińska (miody z Warmii, rzemieślnicze miody pitne), El Tiburon Olsztyn (cydry, wina, likiery, nalewki). Do Finału XIII Warmińskiego Konkursu Piw Domowych nadesłano z całej Polski aż 62 piwa w 4 kategoriach: Rosanke, Porter Bałtycki, Polish

West Coast IPA i Gose. Zwycięzcy otrzymali na scenie wyjątkowe statuetki w kształcie Bab Pruskich dzierżących symboliczne kufelki z piwem.

Prawdziwą wisienkę na torcie stanowiły darmowe koncerty muzyczne. Na początku publiczność rozruszał prawdziwy sceniczny wulkan – młoda, obiecująca kapela How We Met z Olsztyna, grająca energetycznego, kalifornijskiego punk rocka. Z kolei zespół Radiomaszyna zapewnił słuchaczom podróż przez piosenki znane i śpiewane przez każdego – od kultowych klasyków po rockowe ballady. Wzruszającym gestem było wykonanie przez wokalistkę utworu „Wehikuł czasu” ku czci zmarłego rok temu wójta – Da-

niela Zadwornego. Znakomite teksty i energetyczna muzyka, świetny kontakt z publicznością – to znak rozpoznawczy kolejnej gwiazdy, która wystąpiła na scenie dywickiego wydarzenia. Mowa o charyzmatycznej Wandzie Kwietniewskiej, która wraz z zespołem Wanda i Banda porwała do wspólnego śpiewania wszystkich: od najmłodszych po tych, którzy pamiętają początki grupy. Widownia szalała, a bisom nie było końca. Spektakularny finał wyśpiewała legenda polskiego reggae – zespół DA-AB. Koncert stanowił kompilację największych przebojów stworzonych przez kultową grupę w ciągu ponad 40 lat działalności. Muzykom głośno wtórowała publiczność, wspólnie od-

śpiewując klasyki: „Serce jak ogień”, „Kalejdoskop moich dróg”, „Fala ludzkich serc” czy „W moim ogrodzie”. Artyści dali z siebie wszystko, za co dostali gorącą owację na stojąco.

Mariaż dobrej muzyki z pysznym jadem i zacnym napitkiem to połączenie, które zawsze się sprawdza. Gmina Dywity skutecznie dba o wysoki poziom artystyczno-organizacyjny Święta Warmińskiego Piwowara, czego najlepszym potwierdzeniem jest znakomita frekwencja i poziom zadowolenia bywalców imprezy. Już dziś zapraszamy do Dywit na kolejną (czternastą z kolei) edycję wydarzenia w przyszłym roku. Będzie się działo!

Zdjęcia: Urząd Gminy Dywity





olsztyn.eu

JESTEŚMY NA:



facebook.com/olsztyn.eu



youtube.com/wwwolsztyn.eu



instagram.com/miastoolsztyn

Świetna wiadomość dla nas wszystkich – coraz więcej olsztynian płaci podatki w swoim mieście!

W 2024 roku aż 3541 osób zdecydowało się rozliczyć podatek PIT w Olsztynie. To największy wzrost od lat! Co to oznacza? Więcej pieniędzy w budżecie miasta – dokładnie 28 milionów złotych więcej.

Dlaczego to takie ważne?

Coraz więcej mieszkańców rozumie, że warto wspierać miejsce, w którym się żyje. Dobrym przykładem jest darmowa komunikacja miejska dla dzieci i młodzieży – dostępna tylko wtedy, gdy rodzice płacą podatki w Olsztynie.

Miejski PIT to korzyść dla wszystkich

– Pierwszy raz od lat widzimy taki wzrost liczby mieszkańców wspierających budżet miasta – mówi prezydent Olsztyna Robert Szewczyk. – Pracujemy już nad kolejnymi pomysłami. Będzie m.in. aplikacja miejska z rabatami i zniżkami dla tych, którzy rozliczają PIT właśnie u nas.

Co miasto robi z tymi pieniędzmi?

Pieniądze z podatków nie znikają gdzieś w urzędach – one realnie pracują dla Olsztyna. Dzięki nim można zorganizować koncerty, zbudować żłobek, wyremontować szkoły i drogi, zadbać o przejścia dla pieszych i nowe skwery. To widoczna poprawa jakości życia.

Więcej podatników to także większe możliwości inwestycji w kulturę, zdrowie, sport czy pomoc społeczną – w tym również dla seniorów. To konkretne efekty, z których każdy z nas może korzystać.

Wciąż jest potencjał

Nawet 12-13 tysięcy osób, które mieszkają w Olsztynie, wciąż rozlicza się poza miastem. Gdyby choć połowa z nich przeniosła swój PIT do Olsztyna, budżet mógłby wzrosnąć o kolejne 50 milionów złotych rocznie!

Miasto się rozwija

W pierwszej połowie 2025 roku pojawiło się też prawie 1000 nowych kart podatkowych – od osób, które kupiły lub wynajęły nieruchomości i zaczęły płacić tu podatek od nieruchomości. To kolejny dowód na to, że Olsztyn rośnie.

Jak się rozliczyć w Olsztynie? To proste!

Stawka podatku PIT jest w całym kraju taka sama. Różnica polega tylko na tym, gdzie trafiają nasze pieniądze. Wystarczy w deklaracji podatkowej wskazać adres zamieszkania w Olsztynie – meldunek nie jest potrzebny. Można to zrobić przez jeden formularz lub online.

Jeden PIT – wielka różnica

Każdy rozliczony PIT to krok do lepszego miasta. Wspólny budżet to nasze wspólne sprawy. Dbajmy razem o Olsztyn!





mOKM – miejska aplikacja przyszłości już w drodze!

Już niedługo w Olsztynie pojawi się coś, co ma szansę ułatwić życie wielu mieszkańcom – nowoczesna aplikacja mOKM, czyli mobilna Olsztyńska Karta Miejska. Będzie prosta w obsłudze, przyjazna dla użytkownika i pełna praktycznych funkcji. Przetarg na wykonawcę już ruszył!

Po co ta aplikacja?

Coraz więcej spraw załatwiamy przez telefon: zakupy, bankowość, a teraz – także sprawy miejskie. mOKM powstaje właśnie po to, byśmy mogli łatwiej korzystać z komunikacji, miejskich ulg i lokalnych zniżek – bez papierów i bez kolejek.

Zniżki dla tych, którzy wspierają Olsztyn

Aplikacja będzie szczególnie korzystna dla tych, którzy mieszkają w Olsztynie i płacą tu podatki. To oni otrzymają dostęp do specjalnych zniżek i promocji – np. tańszych biletów, usług czy wydarzeń. System weryfikacji będzie szybki i bezpieczny.

– Chcemy nagradzać tych, którzy są z Olsztynem na co dzień – mówi prezydent Robert Szewczyk. – mOKM ma być narzędziem, które upraszcza codzienność, promuje lokalność i zachęca do aktywnego udziału w życiu miasta.

Co będzie można zrobić przez aplikację?

To nie tylko biletomat w telefonie. Aplikacja pozwoli m.in.:

- kupić i przedłużyć bilety komunikacji miejskiej,
- sprawdzić najbliższy przystanek i czas odjazdu,
- opłacić parkowanie i wykupić abonament,
- obsługiwać karty członków rodziny (np. dziecka),
- monitorować historię przejazdów i płatności.

Dodatkowo w planach jest mapa usług miejskich – z lokalizacją biletomatów, atrakcji, obiektów sportowych i wydarzeń kulturalnych.

Zawsze na bieżąco

mOKM będzie przypominać o kończących się biletach, informować o zmianach w rozkładzie jazdy i nowych zniżkach. Wszystko dzięki systemowi powiadomień, który ułatwi życie bez konieczności sprawdzania strony internetowej czy rozkładów na przystankach.

Bezpieczeństwo przede wszystkim

Aplikacja będzie bezpieczna – logowanie wieloetapowe, szyfrowane połączenia i zabezpieczenia, takie jak w bankach, mają zagwarantować ochronę danych i płatności.

Długoletnia inwestycja i unijne wsparcie

Miasto poszukuje wykonawcy aplikacji, która będzie miała aż 60 miesięcy gwarancji. To znaczy, że system będzie rozwijany i aktualizowany przez najbliższe lata. Projekt mOKM powstaje w ramach programu „Cyfrowy Olsztyn 2.0”, finansowanego ze środków unijnych.

REKLAMA

Ultra ubezpieczenia
 tel. 89 523 51 15, 801 002 115,
 mail: biuro@ultra-ubezpieczenia.pl
 wszystkie biura:
 www.ultra-ubezpieczenia.pl/kontakt

**ŁATWO DOSTĘPNE
 I TANIE UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE
 W BIURACH ULTRA UBEZPIECZENIA**

Wspomnienia z przeszłości

Ulegając namowom kolegi Mireczka, zamiast wybrać się na rowerową wycieczkę po lasach koło Olsztyna, popłynęliśmy jachtem na Jeziorak. Rejs rozpoczęliśmy w okolicach Miłomłyna. Musieliśmy pokonać śluzę, a potem przepłynąć 11 km kanału.

Trafiłszy na świetną pogodę – było ciepło i słonecznie. Gdy pokonywaliśmy śluzę w Miłomłynie, zacząłem opowiadać Mireczkowi historię powstania tych ciekawych obiektów hydrotechnicznych, jakimi są śluzy – na kanale są cztery. Nie spodziewałem się, że Mireczek tak się zaszłucha w moje opowieści, że puści cumę i jacht zacznie niebezpiecznie kołysać się w komorze śluzy. W ostatniej chwili złapał się drabinki i przytrzymał okręt.

Zacząłem opowieść od stycznia 1945 roku. Rosjanie zdobyli i zniszczyli Ostródę, po czym dotarli do Miłomłyna. Obejrzeni śluzy – Zieloną i Miłomłyn – które były skute lodem – i poszli dalej. Co ciekawe, nie zniszczyli ich. Zasuwy we wrotach śluzy Grünort (Zielona) były lekko uchylone, by woda mogła przepływać przez komorę, co – nawet przy dużym mrozie – hamowało jej zamarzanie. Dom obsługi śluzy stał pusty. Śluzowy od kilku miesięcy był na froncie – nie wiadomo gdzie – a jego rodzina, kilka godzin przed wejściem Rosjan na teren wyspy, gdzie stał ich dom, uciekła leśnymi drogami w kierunku Gdańska. Ocalała! W latach 90. XX wieku, jak opowiadał mi miłomłyński taksówkarz Chowaczek, z Niemiec przyjechał syn przedwojennego śluzowego. Poprosił o kurs do śluzy. Obejrzał ją z daleka i wrócił do Niemiec. Podobno miał lzy w oczach i powiedział tylko: „Jakie piękne jest to miejsce mojej młodości”.

Adam Kozdryk na Ziemię Odzyskaną przyjechał z Kozienic w 1945 roku, zaraz po tym, jak Oberland – czyli dawne Prusy Górne, dziś Warmia i Mazury – stały się częścią Polski. Jak wielu Polaków, przyjechał tu w poszukiwaniu pracy i własnego domu. W urzędzie w Miłomłynie dowiedział się, że dom służbowy przy śluzie Zielona stoi pusty. Zajął go i dostał pracę jako śluzowy. W ten sposób zakończyła się jego wojenna tułaczka. Rozpoczął ją jako polski żołnierz we wrześniu 1939 roku. Najpierw trafił do sowieckiej niewoli i został

osadzony w obozie zagłady w Kozielsku. Uciekł stamtąd wraz z kilkoma kolegami. Później walczył w Armii Krajowej, a następnie dostał się do niemieckiej niewoli. Trafił do obozu pracy w Dreźnie, gdzie przeżył nalot dywanowy. W jego trakcie widział, jak mieszkańcy palili się żywcem. Uciekł z III Rzeszy i wrócił do rodzinnego domu. Po zakończeniu wojny, w poszukiwaniu pracy i miejsca do życia, udał się na Ziemię Odzyskaną. Tak właśnie przedwojenny pracownik żeglugi wiślanej został śluzowym na Zielonej i objął nadzór nad urządzeniami hydrotechnicznymi – śluzą i jazem spiętrzającym wodę. Młody człowiek z żoną Jadwigą czuł się, jakby złapał Pana Boga za nogi. Miał mieszkanie – niemal w pełni umeblowane – elektryczność, wodę z domowego wodociągu, mury z piecami kaflowymi, zabudowania gospodarcze, kawałek ziemi pod uprawę i dwie prace, bo razem z małżonką pracowali na etatach przy śluzie. Dochowali się pięciorga dzieci.

Śluza Zielona była jedną z pierwszych, które powstały na samym początku budowy Kanału Oberlandzkiego. Powszechnie mówi się, że budowę kanału rozpoczęto w 1845 roku, choć prawdopodobnie prace zaczęły się wcześniej – już w 1850 roku barki i tratwy docierały do Miłomłyna. Aby woda z kanału nie uciekała do jeziora Drwęckiego, musiała powstać zaporą. Została nią śluza o nazwie Zielona, nazwana tak od pobliskiej leśniczówki. Dodatkowo, aby poziom wody w kanale

odpowiadał poziomowi Jezioraka, konieczne było wybudowanie jeszcze jednej śluzy – w Miłomłynie. Jej zadaniem było zniwelowanie prawie trzymetrowej różnicy poziomów między jeziorem a kanałem prowadzącym do śluzy Zielona. Ponieważ już w 1850 roku barki pływały kanałem do Miłomłyn, Iławy i Ostródy, można z dużą pewnością przyjąć, że prace rozpoczęły się około 1844

czyło wybudować tylko dwie śluzy. Steenke miał już gotowy projekt, brakowało mu tylko wykonawcy. Ogłosił więc przetarg, który wygrał cieśla z Miłomłyn – Constanty Becker. Był to młody człowiek, który w Miłomłynie i okolicach zajmował się wznoszeniem drewnianych konstrukcji: domów, stodół i mostków. Budowa śluz – tak skomplikowanych i wymagających konstrukcji – bardzo go zaintrygowała, bo nigdy wcześniej się tym nie zajmował. Prawdopodobnie to właśnie Jakub Steenke zapoznał go z zasadami budowy i działania tych hydrotechnicznych urządzeń. Można przypuszczać, że razem dokładnie obejrzeni miejsca, w których miały stanąć śluzy. Becker był samoukiem, ale szybko przyswajał wiedzę. Prace ruszyły z kopyta. Śluzy budowano na suchym lądzie, a po ich ukończeniu doprowadzano wodę do dolnych i górnych wrot. Wiadomo – drewno jest nietrwałe, więc trzeba było na bieżąco uzupełniać ubytki. Mimo wszystko – a nikt się tego wtedy nie spo-

dziewał – drewniane konstrukcje wytrzymały 75 lat, aż w latach 1920-1925 zastąpiono je betonowymi. Dla Beckera wygranie przetargu na dwie pierwsze śluzy, a potem na pięć kolejnych – w Całunach, koło jeziora Drużno, gdzie zaczynało się wspinanie kanału po prawie 10-kilometrowym stoku, pokonując różnicę wzniesień wynoszącą niemal 10 metrów – było strzałem w dziesiątkę. Nagle stał się dosyć zamożnym człowiekiem, który z roku na rok pomnażał swój majątek, inwestując

w przedsięwzięcia wokół kanału. Pierwszą inwestycją był spichlerz stojący nad brzegiem, potem dom mieszkalny z zabudowaniami gospodarczymi, a następnie kolejne małe magazyny. Zainwestował też w handel drewnem, a ukoronowaniem jego działalności był parowy tartak. Becker stał się znanym i szanowanym przedsiębiorcą w całym Oberlandzie.

Tak jak wygrał Becker, los na loterii wygrał również Adam Kozdryk, który w 1945 roku przyjął propozycję pracy i zamieszkania przy śluzie Zielona. Jak opowiadał swojemu synowi Czesławowi – który w 1979 roku, razem ze swoją żoną Alicją, przejął po nim obowiązki śluzowych – lata 1946-1959 były najtrudniejsze. Najpierw przeżył atak wysokiej wody na śluzę. Myślał, że dom zostanie zmyty z powierzchni ziemi. Przyczyną było uszkodzenie jazu w Miłomłynie. Na szczęście wszystko skończyło się na strachu. Gdy w 1946 roku ruszyła żegluga po kanale, Adam i jego żona musieli pracować od świtu do zmroku. Zamykanie i otwieranie ciężkich wrot wymagało dużego wysiłku fizycznego. Nieraz byli tak zmęczeni, że zasypiali w stróżówce, nie mając siły dojść do domu. Czesław Kozdryk przejął po ojcu schedę – i podobnie jak on, w wolnych chwilach lubi opowiadać o swoim życiu przy śluzie. Kiedy w 2022 roku przekazywał stery swojemu synowi Tomaszowi, powiedział, że te 43 lata na Zielonej to był wspaniały okres jego życia i że cieszy się, że jego pracę kontynuuje syn, który mieszka osobno, ale razem – bo po drugiej stronie śluzy. Dopóki Kozdrykowie będą na służbie, śluza będzie działała bezawaryjnie – tym bardziej, że po generalnym remoncie w 2011 roku obiekt jest nowoczesny, a praca przy nim – lżejsza, bezpieczniejsza i przyjemniejsza.

Gdy skończyłem opowieść, dopływaliśmy właśnie do kolejnej śluzy – Zielonej. Tam się zatrzymaliśmy i zjedliśmy obiad.

Jacek Panas





Dowcipy na każdą okazję :) :) :)

Wędkarz poszedł na ryby.
Jak zwykle złapał złotą rybkę.
Rzekła mu:
– Zapomnij o trzech życzeniach! Ale mogę dać Ci jedną radę...
– Wal śmiało!
– Rzadziej tu przychodź... rogaczu!

Policja zatrzymuje pijanego kierowcę:
– Jak pan mógł w takim stanie wsiąść do samochodu?
– Koledzy pomogli.

W restauracji kelner zauważa, że gość czyści sztucce o obrus.
– Co pan robi? Po pierwsze, sztucce są czyste, a po drugie – ufajdał pan obrus!

Rozmowa po nocy poślubnej:
– A mówiłaś, że byłaś dziewicą!!!
– No bo byłam, zapytaj Marcina!

Rozmawiają dwie blondynki:
– Ale masz ładne zęby.
– To po mamie.
– Tak? A pasowały?

Mąż przyłapał żonę z kochankiem.
– Ty tu? – patrzy na niego zdziwiona. – To z kim ja leżę w łóżku?

Nowy kierownik, żeby się przypodobać, w pierwszy dzień na spotkaniu z załogą przedstawia plan pracy:
– W poniedziałek będziemy odpoczywać po weekendzie.
– We wtorek będziemy się przygotowywać do pracy.
– W środę pracujemy.
– W czwartek odpoczniemy po środzie.
– W piątek przygotowujemy się do weekendu.
I zadowolony z siebie na koniec:
– Czy są jakieś pytania?
Odzywa się ktoś z załogi:
– Jak długo będziemy tak zapieprzać?

Rozbitek ostatkiem sił dopływa do bezludnej wyspy.
Na brzegu czeka żona i krzyczy:
– Gdzie się włóczyysz! Statek dwa dni temu zatonął.

Sąd w USA wymierzył wyrok 130 lat więzienia.
Sędzia po ogłoszeniu wyroku pociesza skazańca:
– Niech się pan nie martwi – nie jesteśmy biurokratami. Odsiedzi pan tyle, ile pan będzie mógł.

Horoskop dla wybranych



BARAN 21.03-20.04
Jeśli poniosą Cię nerwy, wiedz, że to po prostu wynik przemęczenia. Pamiętaj – złe myśli przyciągają pecha. Niestety, nie ma prostej recepty na różowe okulary. Zараż się od kogoś optymizmem.

BYK 21.04-20.05
Rób to, co potrafisz najlepiej. Finansowe eksperymenty grożą klapą. Dla solidnych i pracowitych perspektywy są obiecujące. Zastanów się, czy stać Cię na taką diametralną przemianę?

BLIŹNIĘTA 21.05-21.06
Należysz do osób pogodnych, aktywnych i spontanicznych. Chętnie przejmujesz inicjatywę i nie lubisz z niczego rezygnować. Niech tak zostanie! Życzę Ci tego z całego serca.

RAK 22.06-22.07
Przyciągasz teraz pleć przeciwną, bo emanuje z Ciebie radość życia. Jeśli oczekujesz nadejścia miłości, nie musisz specjalnie się starać. Bądź sobą, to w zupełności wystarczy. Powodzenia.

LEW 23.07-23.08
Zwolnij trochę tempo. Nie musisz zawsze i we wszystkim być pierwszy. Trzymaj nerwy na grubszym sznurku, a nawet na łańcuchu. Sięgnij do zasad sztuki pozytywnego myślenia. Kilka razy.

PANNA 24.08-23.09
Zakończ romanse, które pokrył już kurz. Zamiast odwiedzać randkowe portale, rozejrzyj się wokół siebie. Do nowych znajomości podchodź z rezerwą. Nie skacz z kwiatka na kwiatek.

WAGA 24.09-23.10
Fortuna uśmiechnie się do Ciebie szeroko. Mogą sygnalizować nagrody, podwyżki, awanse. Musisz chociaż trochę pomóc losowi i wyjść mu naprzeciw. Nie można mieć jednak wszystkiego naraz.

SKORPION 24.10-22.11
Mimo, że częściej kierujesz się emocjami, kiedy trzeba potrafisz rzeczowo ocenić sytuację i podjąć rozsądną decyzję. To ważna umiejętność i bardzo przydatna w życiu. Zwłaszcza kierowcy.

STRZELEC 23.11-21.12
W sprawach zawodowych dopisze Ci teraz większe szczęście. Jeśli mądrze i cierpliwie wykorzystasz sprzyjające okoliczności, będziesz już na fali. No, może nie od razu będzie to tsunami.

KOZIOROŻEC 22.12-20.01
Warto rozwijać pasje, które zostały zarzucone z braku czasu. W starym porzekadło, że czas to pieniądz jest dużo racji. Nie trać więc czasu na myślenie o pieniądzach. Nic tu nie wymyślisz.

WODNIK 21.01-19.02
W stosunku do osób, które nie akceptują Twoich pomysłów, postępuj dyplomatycznie i graj na zwłokę. Staraj się przewidywać ewentualne trudności. Łatwiej Ci będzie je ominąć. Taki ślalom.

RYBY 20.02-20.03
Pojawi się kilka okazji podreperowania budżetu, pod warunkiem, że pójdziesz na ugodę w spornych sprawach i poskromisz swoją chęć rywalizacji. Pokorne cięły dwie matki ssie.

AZB

Wybrał: AZB Redakcja zastrzega sobie prawo do unieważnienia horoskopu, bez podania przyczyn!

Ta potrawa, uważana za typowo włoską, została prawdopodobnie przywieziona do Włoch z Chin przez Marco Polo. Można przyrządzać ją na wiele sposobów – zależy to wyłącznie od fantazji gotującego. Riso po włosku znaczy „ryż”, więc jak sama nazwa wskazuje jest on podstawowym składnikiem dania. Musi być jednak odpowiednio dobrany i przygotowany, aby uzyskać właściwą konsystencję. Do przyrządzenia klasycznego risotto potrzebny jest ryż z okrągłymi ziarnami. W Polsce dostępny jest ryż Arborio, ale może być każdy inny, przeznaczony do tej potrawy (nazwa „risotto” powinna być na opakowaniu). Nie może być ani długoziarnisty, ani w torebkach – bo się nie skleją i nie wchłoną sosu. Dlatego nie płuczemy ryżu przed gotowaniem, żeby nie usunąć skrobi.

Risotto z grzybami

Produkty: 150g ryżu, 50g pieczarek, 20g borowików (świeże lub mrożone), mała cebula, parę ząbków czosnku, kilka łyżek oliwy z oliwek, łyżeczka masła, 0,5 litra bulionu drobiowego, 1/3 szklanki białego wina, 50g startego parmezanu, sól i pieprz do smaku oraz pomidory cherry i świeża bazylija do dekoracji.

Cebulę kroimy w drobną kostkę i podsmażamy na oliwie z oliwek. Musi lekko zbrązowieć. Wyjmujemy i odkładamy na talerzyk. Na patelnię wysypujemy ryż i ciągle mieszając, smażymy przez kilka minut, aż się zeszkli. Wrzucamy z powrotem cebulę i zalewamy wszystko białym winem. Trzeba je wcześniej trochę podgrzać, bo jak wlejemy zimne, to ryż się zahartuje. Cały czas mieszamy do całkowitego wchłonięcia wina. W drugim garnku musimy mieć przygotowany gorący bulion, który również wlewamy małymi porcjami, mieszając, aby się wchłonił. Musimy uważać, żeby ryż się nie przypalił. Na koniec dodajemy łyżeczkę masła i tarty parmezan. Doprawiamy solą i pieprzem.

Jak wszystkie składniki się skleją, danie jest gotowe. Dekorujemy połówkami pomidorków cherry i świeżą bazylią. Można też posypać posiekaną zieloną pietruszką.
Dwie podstawowe rzeczy, o których musimy pamiętać, to ciągle mieszanie potrawy i powolne dodawanie składników. Risotto powinno mieć konsystencję papki, ale nie może być do końca rozgotowane. Podaje się je zaraz po przygotowaniu. Niedopuszczalne jest odgrzewanie lub mrożenie.
Zamiast grzybów można dodać mięso, warzywa, kawałki filetów rybnych lub owoce morza (nie używamy wtedy parmezanu) lub zrobić z samym serem.
Potrawa ze względu na parmezan nie jest dietetyczna, ale raz na jakiś czas można sobie pozwolić. Życzę więc wszystkim smacznego i wyruszam na poszukiwanie kolejnych frykasów.

Wasz degustator:
Andrzej Zb. Brzozowski

Frykasy Andrzeja



Dzielni rycerze, zatargi i rock&roll

Tuż pod Olsztynem historia miesza się z czasami współczesnymi. W obu przypadkach było o nich głośno.

Najnowszą wędrówkę wokół Olsztyna rozpoczynamy praktycznie z miasta. Bo stąd, a dokładnie z Pieczewa, niedaleko jest do Starego Olsztyna.

Przed zaborem Warmii przez Prusy w 1772 r. w Starym Olsztynie znajdował się strażnik leśny kapituły warmińskiej. Następnie po karczunkach leśnych został przez władze pruskie sprzedany jako posiadłość majątkowa. W 1820 r. pojawia się pierwszy właściciel tego majątku – archiprezbiter olsztyński ks. Pisanski, a zarazem po raz pierwszy wymienia się jego nazwę Alt Allenstein, czyli dzisiejszy Stary Olsztyn. Nazwa musiała być przyjęta z tradycji wcześniejszej, skoro nie ma jej w słowniku Gausego, podającego nazwy powstałe po 1800 r.

Legendarny rockowiec spod Olsztyna

Majątek ten należy kojarzyć z folwarkiem, gdzie istniała rezydencja dworska i gospodarstwo. Wkrótce potem zakupił go przedstawiciel olsztyńskiej elity finansowej, bankier i honorowy obywatel miasta Ottomar Dromtra. Powiększył on majątek do 417 ha i pobudował w nim gorzelnię. W 1903 r. stał się bohaterem głośnej afery – próbując ratować swój stan posiadania przed bankructwem, ubezpieczył się wysoko na życie, a następnie – pozorując morderstwo – popełnił samobójstwo, czym naraził swoich licznych wierzycieli na poważne straty finansowe. Majątek Stary Olsztyn, z gorzelnią i produkcją torfu, nabył wówczas z licytacji Hans Lingnau.

Ze Starym Olsztynem związana jest historia polskiego współczesnego rocka. Bo tam urodził się – 11 grudnia 1946 roku – Marek Jackowski, założyciel legendarnego zespołu Maanam. W wywiadach czasem wspominał, że mama wysyłała go do lasu po szczaw czy grzyby, żeby było na czym ugotować zupę. Marek Jackowski był jednym z najwybitniejszych polskich kompozytorów rockowych. Jackowski skomponował ponad sto piosenek, z których większość stała się przebojami.



Marek Jackowski zmarł 18 maja 2013 r. we Włoszech. Nie zapomnieli o nim obecni mieszkańcy wsi. Kilka lat temu ufundowali pamiątkową tablicę.

Norweski ślad

Ze Starego Olsztyna udajemy się do miejscowości Trękus. Jej historia związana jest z czterema pruskimi braćmi. Jak podają kroniki, musieli wyróżnić się w walkach z Litwinami, którzy zimą 1353-1354 r. najechali ten rejon Warmii od strony Szczytna. Oplacało się im, bo w zamian otrzymali zwolnienie z powinności lennych na okres 18 lat, a także zezwolenie na połów ryb w Jeziorze Linowskim oraz budowę młyna. Najstarszy z braci – Nadraw, otrzymał pas rycerski.

Na terenie swych posiadłości założyli kilka wsi: właśnie Trękus, Trękusek, Kaborno i Wyrandy. Według spisu majątkowego sporządzonego po zaborsie Warmii przez Prusy, Trękus był zamieszka-ny przez 99 osób.

W 1836 r. wieś liczyła 112 mieszkańców, istniało 15 budynków, wśród nich budynek szkolny. W 1825 r. w szkole tej 28 dzieci uczył



Jan Kriegs, z zawodu krawiec, słabo znający język niemiecki, toteż uczył po polsku. Co ciekawe, w połowie XIX wieku wieś należała do Norwega – Petera Thorwalda Lousa.

Szeryf z Kaborna

Idąc tropem pruskich braci przechodzimy do jednej z założonych przez nich wsi Kaborno, choć nie zawsze się tak nazywała. Jej nazwa

wzięła się od nazwiska jej jednego z właścicieli z pierwszej połowy XVI wieku – Petera von Caldeborn.

Spolszczyli ją osadnicy z Mazowsza, którzy zamieszkali w niej po 1655 roku. Spis majątkowy po zaborsie Warmii przez Prusy w 1772 r. wykazał obecność łącznie 148 osób, w tym 11 chłopów czynszowych na prawie dziedzicznym chełmińskim oraz 17 zagrodników. Reprezentujący wieś chłop Walenty Chmielewski uczestniczył w hołdzie składanym nowemu władcy w Malborku. Z biegiem lat Kaborno stawało się coraz ludniejsze. Wieś w 1895 r. liczyła już 488 mieszkańców. Była w niej szkoła zatrudniająca dwóch nauczycieli niemieckich, z którymi doszło do głośnego zatargu ze strony społeczności wiejskiej, protestującej przeciwko nietolerowaniu w szkole języka polskiego.

Gdyby nie pewna historia, i to mroząca krew w żyłach, niewiele osób słyszałoby o Kabornie. A wszystko za sprawą wydarzeń, które tam się rozegrały. Niechlebnymi bohaterami byli gangsterzy, a tłem porachunki między nimi.

Jesienią 1998 roku w Kabornie Waldemar B.-B. zastrzelił z dubeltówki Łotysha i Estończyka. To członkowie działającego w Estonii gangu krasnodarskiego, którzy przyjechali do Kaborna po dowód, że ich szef Michaił Gorbaczow (przypadkowa zbieżność nazwisk z autorem pierestrojki w Związku Radzieckim Michaiłem Gorbaczowem) nie żyje. Dowód miał zakończyć wojnę największych estońskich gangów: krasnodarskiego i czeczeńskiego. Gorbaczow schronił się w Polsce i tu został zabity. Jego zwłoki i ciało jego żony zostały zakopane właśnie w Kabornie. Waldemar B.-B., obawiając się o własne życie, zastrzelił obu gangsterów. Policji wskazał miejsce zakopania zwłok Gorbaczowa i żony. Informacja o „makabrycznej posiadłości” obiegła całą Polskę. Sam B.-B. ponad dwa lata spędził w areszcie – zanim został uniewinniony.

Krzysztof Szymański

Śladami Aleksandry Mirosław

Wspinaczka po ścianie

W olsztyńskiej hali „Urania” odbyły się otwarte zawody wspinaczkowe na ścianie. Uczestniczyło w nich około 30 dziewcząt i chłopców.

Wspinaczka na ścianie jest sportem olimpijskim. Wszak Aleksandra Mirosław jest złotą medalistką olimpijską z Paryża. I to jest magnesem przyciągającym młodych ludzi do spróbowania swoich sił w tej dyscyplinie sportu. – To pierwsze zawody we wspinaczce na ścianie, które odbyły się w „Uranii”. Do rywalizacji zgłosiło się 26 osób. Jest to wyścig na czas. Każdy ma trzy próby – poinformował Tomasz Hermann, kierownik do spraw operacyjnych. I dodał: – Chcemy udostępnić obiekt dla wszystkich chętnych. Ścianka jest dostępna od poniedziałku do piątku w godz. 17-20 oraz w weekendy od 10 do 18. Nad wszystkim czuwają instruktorzy. Trzeba zaznaczyć, że jest to wspaniały trening dla naszego ciała oraz sposób na oderwanie, zwłaszcza dzieci i młodzieży, od telefonów komórkowych i komputerów.

Rywalizowano w trzech kategoriach wiekowych – dzieci do lat 11, juniorów młodszych 12-15 lat oraz open +16 lat. Jednym z najmłodszych uczestników był Jakub Jabłoński-Biezuński (9 lat). – Pływam, tańczę, jeżdżę na rowerze. Ale szukam czegoś innego. Mama zapisała mnie na te zawody. To mój pierwszy raz na ścianie. Pierwszą próbę miałem nieudaną. Ale są jeszcze dwie i postaram się wypaść jak najlepiej – opowiadał chłopiec.

W kategorii wiekowej juniorów młodszych (12-15 lat) wystąpiła Maja Żytowiecka. Młoda zawodniczka podzieliła się swoimi wrażeniami. – Kiedyś tata zabrał mnie do parku linowego. Tak mi się to spodobało, że postanowiłam spróbować innych podobnych wrażeń. I nie chodzi tu tylko o wspinanie się na drzewa, co lubię. Ścianka jest takim wyzwaniem, chociaż okazjonalnym. Na tej ścianie byłam pierwszy raz i chciałabym tutaj wrócić. Być może podczas kolejnych zawodów.

W kategorii open (+16 lat) przeważała młodzież. Maria Piasecka ani na moment nie zawahała się przed uczestnictwem w zawodach. – Pół roku temu postanowiłam zadbać o swoją kondycję. Ale zamiast dźwigać sztani-



gę zainteresowałam się wspinaczką. To świetny ogólnorozwojowy sport. Wspinaczki nie traktuję w ramach wyczynu. Jest to bardziej sportowa zabawa. Na ścianie nie jestem zbyt szybka, ale fajnie jest się sprawdzić w rywalizacji z innymi – oświadczyła zawodniczka.

Natomiast Aleksander Kolendo uczestniczył w zawodach z zupełnie innych przyczyn. – Ze sportem byłem związany od dziecka. Trenowałem sporo, także MMA i judo. Jednak z powodu poważnej kontuzji zawiesiłem uprawianie sportu na dwa lata. Teraz chcę powrócić do niego przynajmniej amatorsko. Zapisałem się do olsztyńskiego Klubu Wysockiego. Dzięki wsparciu rodziny i klubu postawiłem na wspinaczkę – oświadczył Olek.

IRON

Wyniki.

Dzieci do lat 11. Dziewczęta: 1. Rozalia Szulc, 2. Apolonia Szulc, 3. Hanna Kardaś.

Chłopcy: 1. Daniel Ronnegren, 2. Michał Bania, 3. Tobiasz Lewkowicz.

Junior młodszy (12-15 lat). Dziewczęta:

1. Maja Żytowiecka, 2. Maja Lewińska.

Chłopcy: 1. Aleksander Włodarczyk, 2. Wiktor Szkamruk, 3. Tomasz Wasilewski.

Open (+16 lat). Dziewczęta: 1. Iga Włodarczyk, 2. Maria Piasecka, 3. Anna Lewandowska-Ronnegren.

Chłopcy: 1. Krzysztof Półjanowicz, 2. Aleksander Kolendo, 3. Przemysław Włodarczyk.

Kalejdoskop sportowy



Rozpoczęły się piłkarskie rozgrywki w IV lidze. W Stawigudzie miejscowy beniaminek podejmował spadkowicza Stomil Olsztyn. Wynik meczu został ustalony po pierwszej połowie. Olsztynianie zaaplikowali gospodarzom aż siedem bramek i po tym emocje się skończyły.

Rozgrywki wznowiła także klasa okręgowa. Olsztyńskie drużyny grały ze zmiennym szczęściem. Zwycięstwo odnieśli piłkarze Naki, którzy pokonali Gwardię Szczytno 2:0. Bezbramkowym remisem zakończyło się spotkanie ekip Stomilu II Olsztyn z Victorią Bartoszyce. Z kolei Warmia przegrała z Olimpią Olsztynek 1:2.

Mamy w Olsztynie strzelca wyborowego. Maciej Kowalewicz (Gwardia Olsztyn) uczestniczył w mistrzostwach Europy. Zdobył złoty medal w drużynówce (karabin standard na dystansie 300 metrów). Był w drużynówce czwarty w strzelaniu z karabinu na dystansie 50 m, a do brązowego medalu Polakom zabrakło 1,8 punktu.

Siedemnastoletnia Anastazja Kuś (AZS UWM Olsztyn) podczas mistrzostw Polski do lat 20 w lekkiej atletyce zdobyła złoty medal w biegu na dystansie 400 metrów. Jej czas to 52,01 sek. Dzięki temu uzyskała minimum kwalifikacyjne na mistrzostwa Europy do lat 20, które odbędą się w dniach 7-10 sierpnia w Finlandii.

Młodzi sportowcy uczestniczący w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży spotkają się na Warmii i Mazurach. W 2027 roku w naszym regionie odbędą się finały OOM w sportach halowych.

Siatkarski klub Indykpol AZS Olsztyn skompletował skład na sezon 2025/2026. Rozgrywać go będą: Johannes Tille, Łukasz Kozub, przyjmujący; Mateusz Janikowski, Moritz Karlitzek, Karol Borkowski, Kacper Sienkiewicz, Paweł Halaba, środkowi; Paweł Cieślak, Jakub Majchrzak, Dawid Siwczyk, Seweryn Lipiński, atakujący; Jan Hadrava, Szymon Patecki, Arthur Szwarc, libero; Kuba Hawryluk, Jakub Ciunajtis.

IRON

REKLAMA




VITARA

GOTOWA DO DZIAŁANIA

STRONG HYBRID SYSTEM 9-CALOWY EKRAN LCD ALLGRIP 4X4 SELECT ZAAWANSOWANE SYSTEMY BEZPIECZEŃSTWA

Już od 94 900 zł

AUTORYZOWANY SALON I SERWIS W OLSZTYNIE

DASZUTA
ul. Sikorskiego 33,
10-188 Olsztyn
tel. 89 544 91 91
e-mail: suzuki@daszuta.pl

Materiał powierzony



Szykujecie formę na wrzesień?

IX edycja Ukiel Olsztyn Półmaratonu zbliża się wielkimi krokami! 14 września czeka nas prawdziwe święto biegania, a emocji, skądinąd jak co roku, na pewno nie zabraknie!

O tym, że olsztynianie potrafią biegać na najwyższym poziomie świadczą chociażby sukcesy Aleksandry Lisowskiej, olimpijki z Paryża, która w 2022 roku jako pierwsza Polka w historii zdobyła złoty medal Mistrzostw Europy w maratonie.

W połowie września zmagania nad Jeziorem Ukiel odbędą się jednak nie na królewskim dystansie, ale na trasie liczącej nieco ponad 21 km. Będzie to znakomita okazja dla wszystkich miłośników joggingu do sprawdzenia

swojej aktualnej formy biegowej i zmagania z czasem oraz własnym organizmem.

Bieg główny rozpocznie się punktualnie o godz. 12:00, ale biegowe atrakcje rozpoczną się już o godz. 10:00, gdy wystartują generujące nie mniejsze emocje wyścigi dzieci w wieku od 1 do 16 lat!

Start i meta półmaratonu wzorem poprzednich lat znajdą się w centralnym punkcie CRS Ukiel. Jeżeli chodzi o trasę, to zawodnicy i zawodniczki będą biegli po nawierzchni mieszanej

– utwardzonej nawierzchni szutrowej, ścieżkach leśnych, nawierzchni asfaltowej i polbruku. Podczas biegu na trasie znajdą się minimum dwie strefy bufetowe.

Zapisy na VIII Ukiel Olsztyn Półmaraton w formie internetowej trwają do 10 września. Warto również podkreślić, że na najlepszych zawodników i zawodniczki czekają zarówno statuetki, jak i nagrody finansowe.

Tytułów mistrzowskich bronią Adam Głogowski i Sviatlana Sanko.

